N. 65.

KURYER LITEWSKI

w WILNIE dnia 17 Sierpnia V. S. ROKU 1807

S. PETERSBURG VS. d. 6 Sierpnia. Z doniesienia Generała Kawaleryi Michelsona o czynnościach Rossyisko Dniestrowskiey armii pod główną kommendą iego będącey, wypisy od d. 10 Marca, które ponieważ przysłane były w czasie znaydowania się J. J. Mości w obozach, przed powrótem Jego do naszey stolicy ogłoszone być nie mogły. D. 4 Marca G. Michelson postanowił uderzyć na nieprzyiaciela, przeznaczywszy do tego przedsięwzięcia pod wsią Kaługareny korpus 10 tysięczny, którému sam osobiscie przywodził. Po dniach pogodnych wiosennych, z d. 4 na 5 zaczeła się niepogoda; wiatr, zimno, śnieg, deszcze nieskończenie zatrudniały obrót armii naszey; na to nie zważaiąc, odważnie i mężnie nazaiutrz do attaku poszła, i przez dzień cały rozprawę miała z uporczywym nieprzyiacielem, iacy są Kirdzałowie. Korpus Rossyiski był podzielony na 5 kolumn, 1 i 2 prowadził GM X. Dołhoruki, iazdę przy nich GM Kutuzow; obydwa pod kommendą GL Miłoradowicza: 3 kolumnę GM Bachmetiew, przy niey armaty batteryine GM Sievers, iazdę GM Rebinder; przy teyże kolumnie znaydował się sam główno komenderuiący; 4 kolumnę GM Ulanius, 5 GM Jsaiew 1.

Nieprzyiaciel maiący 8 tysięcy wybraney iazdy i nieco piechoty, pod Zurzą trzymał się długo w wioskach Czatirdżoglu i Turbat, gdzie porobione były fortyfikacye z ziemi, do których poniosłszy klęskę w polu zchronił się i bronił się tak uporczywie i zapamiętale, nie zważaiąc na silny ogień artylleryi naszey, i na to że ze wszystkich stron był opasany, iż nakoniec Rossyanie umyślili brać szturmem pomienione fortyfikacye; ten przypuszczono do Turbat w obecności główno kommenderuiącego z ostatnią zgubą dla upornych. Ponieważ noc nastąpiła, a żołnierz Rossyiski był znużony wielce marszem trudnym i całodzienną bitwą, nie można było szturmu przypuścić do Czatirdżoglu: odłożono więc robotę nazaiutrz; lecz nieprzyiaciel korzystaiąc z nocnych ciemności zrobił wycieczkę. Kozacy GM Jsaiewa udrzyli na Turków i ścigali uchodzących, piesi żołnierze wytępieni wszyscy, konni zaś pośpieszyli się uciec do Zurży, zostawiwszy ludzi bardzo wielu poległych od artylleryi naszey i ranionych. Wypędziwszy tym sposobem z tych dwóch mieysc nieprzyiaciela, Rossyiskie woyska zaieły tu stanowiska swoie. Nazaiutrz to iest d. 6 Turcy z całą siłą swoią, która do 18 tysięcy zbroynych wynosiła, ukazali się przed nami w 7 orszakach; woysko nasze stanowszy porządnym szykiem do boiu ruszyło na ich spotkanie. Poprzedzaiąca piechotę iazda ucierać się zaczeła, tym czasem zbliżała się piechota z artylleryą na 4 czworgrany podzielona; która niżeli nadeyść mogła, nie wytrzymuiąc natarczywości iazdy nieprzyiaciel ustąpił do twierdz Zurży, zostawiwszy na boiowisku nie małą liczbę poległych; ztamtąd zaczoł ciskać bomby i kule, co trwało 3 godziny, prawie bez żadney szkody dla nas ponieważ straciliśmy tylko unter offic era, kilku żołnierzy było ranionych. z naszey strony odpowiedziała artyllerya ogniem batteryinym, który nie raz gasił armatę przeciwną tym czasem główno kommenderuiący z GM inżenierów Harting uważał położenie twierdzy.

Gdy nadszedł wieczor, kazano całemu woysku Rossyiskiemu odstąpić i powracać do stanowisk dawnieyszych. Jeszcze z mieysca nie ruszyło gdy nieprzyiaciel zaczoł palić przedmieście swoie, w którém pożar trwał długo. Nazaiutrz ukazały się z woyskiem łodzie, które w dół Dunaiu posłane były, a teraz powracały ku nam. Słyszeliśmy że nieprzyiaciel na to mieysce zciąga z góry Dunaiu całe siły swoie, rzecz bardzo nam pożądana, gdyż taki woyska rozdział osłabi Turkow pod Jzmayłowem. Nieprzyiaciel wszędzie iest zatrwożony; taki był zamiar wyprawy teraznieyszey; przydać ieszcze trzeba, że wioski z których woysko znayduiące się w Zurży prowiant brało, zostaną zniszczone, ponieważ onych mieszkańce pod opieką naszą udali się teraz wgłąb Wołoszczyzny.

W tych utarczkach i gonitwach zgineło Turków do 1500; zabraliśmy w niewolę 16, zdobyto 5 znamion, między któremi 2 Janczarskie z rapportem przesłane do J. J. Mości przytém bardzo wiele koni, oręża, rozmaitych sprzętów; z naszey strony poległo 4 Officyerów, 54 żołnierzy. GM. Ulanius odniosł w prawém ramieniu mocną kontuzyą od ułomka bomby: ranionych liczemy Officyerów 10, 170 żołnierzy. Donosi główno kommenderuiący, że woysko Rossyiskie w tey rozprawie okazało waleczność i męztwo sobie właściwe; o tych którzy dystyngwowali się naybardziey poźniey doniesie.

D. 10 Marca. General kawaleryi Baron Meyendorf d. 4 doniosł, że z korpusem połączonym, który pod iego kommendą zostawał, znayduie się pod Izmayłowem, i czyni gotowość do szturmowania tey twierdzy, w którey według powieści ieńców liczą Turcy 15 tysięcy garnizonu. Gdy zbliżali się Rossyanie do tego miasta, spotkała ich iazda nieprzyiacielska, głów 7 tysięcy, która silnym ogniem ręcznym starała się zagrodzić drogę naszey kawaleryi przodem wysłaney; lecz gdyśmy dali kilka razy ognia z armat, Ottomanie uciekli do murów swoich, straciwszy w tey potrzebie ludzi 200. Z naszey strony poległo 5 żołnierzy, raniono

2 Officyerów, 33 żołnierzy. W liczbie ciężko ranionych iest woyska Dońskiego półkowy kommendant Protopopow 1, którego G. Meyendorf szczególniey zaleca męztwo i roztropne urządzenia.

D. 16 Marca ukazało się wysłanych z Zurży 600 konnych Turków. GM. Isaiew z Kozakami zaczoł gonitwę, która kilka godzin trwała, nakoniec nieprzyiaciel cofnoł się do twierdzy zostawuiąc na boiowisku zabitych kilku. Z naszey strony iest kilku ranionych, między niemi Podpółkownik s...ew 3 Officyer bardzo waleczny; sam doścignoł mężnego iezdca Tureckiego, i zrąbał szablą, lecz tegoż czasu dwakroć kulą ciężko postrzelony został.

G. Meyendorf donosi d. 8 Marca, że gdy d. 6 znaydował się iuż z woyskiem pod murami Izmayłowa, Turcy umyślili zrobić wycieczkę z twierdzy w liczbie bardzo znaczney. Wodz Rossyiski ten ich zamiar postrzegłszy, niemieszkaiąc obwieścił kommenderuiących dywizyami, GL. Zas znayduiącego się z 8 batalionami piechoty na lewém skrzydle, i GM. Woinowa prowadzącego iazdę, rozłożoną między prawém i lewém skrzydłem piechoty, ażeby na przypadek iakiego przedsięwzięcia od Turków mieli gotowość zupełną. Do GM. Woinowa posłał 2 bataliony piechoty z GL. Rothof dla zasilania iazdy iego. Rzucił się naprzod nieprzyiaciel na dywizyą GL. Zas, zamyślaiąc uderzyć na prawe skrzydło iego; ten wodz rozkazał Maiorowi artyllery Apleczeiew otworzyć ogień armatny, i wysłał na spotkanie 3 bataliony piesze regimentów muszkietyerskich Ladożskiego, Półtawskiego, i 11 strzelców; ten postępek przymusił wnet do ucieczki nieprzyiacioł.

Wkrótce potém Turcy z nowemi siłami ieszcze 2 razy attakowali tę dywizyą, lecz zawsze z klęską odpędzeni byli; za pierwszym attakiem przez 2 kompanie grenadyerskie półku Naszeburgskiego, 2 Ładożskiego z armatami, przez batalion Naszeburgsk i Butyrski pod kommendą GM. Ermołowa; za drugim przez bataliony 11 półku strzelców i Alexopolskiego muszkietyerów pod przewodnictwem Podpółkownika Budberg, do czego przyłożył się Półkownik inżenierów Ferster. W tey potrzebie z naszey strony zabito 2 Kozaków, raniony Oficyer 1, 10 żołnierzy. Odpędzony przez dywizyę GL. Zas nieprzyiaciel tłumem iazdy swoiey rzucił się na dywizyą GM. Woinowa; lecz równym sposobem został odparty, i pociągnoł do bramy Kiliiskiey, gdzie złączywszy się z liczneyszą iazdą, zapalczywie uderzył na straże Kozackie, spędził, i zabrał oboz półku ochotników idący do dywizyi GL. Zas. Co widząc GM. Woinow wzioł śpiesznie Smoleński i Starodubowski półk dragonii, kazał na pomoc przybywać Pereasławskiemu dragonii, i Naszeburgskiego batalionowi Maiora Schmidt; sam stanowszy na czele pierwszych 2 szwadronów uderzył na nieprzyiaciela, w tył odparł, i odzyskał oboz utracony.

Nieprzyiaciel znowu zaczoł zbierać potęgę; lecz pozostałe szwadrony półków Smoleńskiego i Starodubowskiego silnie odparły, i ścigały uciekaiącego do samych murów twierdzy; do czego wiele przyłożył się GL. Rothof wytrzymuiąc impet iazdy Tureckiey na czele 2 batalionów piechoty z armatą która przy nich była. W tey bitwie 8 niezupełnych szwadronów Rossyiskich porażały iazdę przeciwną, którey było więcey 3 tysięcy samych wybrańców i ochotników. Z naszey strony polegli Smoleńskiego półku dragonii Podpółkownik Berlir, 2 Officyerów, żołnierzy 20; ranionych 4 Officyerów, żołnierzy 60. Turcy zabitych na placu zostawili 150, ranionych mieli daleko więcey. G. Meyendorf zaświadczaiąc o męztwie znamienitém Generałów będących w rozprawie, iakoteż wielu Officyerów, szczególniey zaleca półk Smoleński dragonii pod kommendą Podpółkownika Czeliszczewa, który w tey potrzebie okazał waleczność przykładną.

D. 28 Marca korpus Rossyiski był w swoiém stanowisku pod Zurżą, gdzie Turków iest 20 tysięcy, ci d. 17 i 19 wychodzili z twierdzy; pierwsza ich wycieczka skończyła się na małey gonitwie; w drugiey silnie attakowali prawe skrzydło nasze, i odparli Kozaków. Tych kazawszy wesprzeć iazdą GM. Kutuzowa, G. Michelson z resztą iazdy ruszył z centrum, ażeby odcioł Turków od twierdzy; lecz ci prędko w tył ustępuiąc zaczeli zmacniać się licznem woyskiem które z twierdzy przybywało, i ludem z łodzi na ląd wysadzonym, tak iż nakoniec znalazło się wszystkich do 15 t. Więc G. Michelson rozkazał lewemu skrzydłu od Czadirdżoglu także ruszyć. Główna iednak potęga nieprzyiacioł trzymała się pod Izmayłowem, zasilaiąc tylko skrzydła swoie, które zaczeły mocne gonitwy z ogniem; gdy zaś attakowani przez nas, odparci do okopów uciekali, ścigaliśmy ustępuiacych strzelaniem z armat. Trwała bitwa od południa do wieczora; nieprzyiaciel stracił 100 ludzi zabitych, nie mało ranionych.

Od d. 19 do 24 była spokoyność; tego d. zaczeli Turcy attakować forpoczty nasze, lecz prędko ustępowali. W tey potrzebie dystyngwował się męztwem unteofficyer Białoruskiego półku huzarów Buchteiew; nieprzyiacielski iezdziec zapamiętale rzucił się do niego, i dwakroć wystrzelił zawsze bez skutku; unterofficyer wytrzymawszy ogień krwią zimną uderzył na przeciwnika, zwalił na ziemię, zabrał konia, i powrócił z zdobyczą. Tenże Buchteiew w bitwie d. 5 pod Turbat zdobył nieprzyiacielskie znamie.

G. Meyendorff doniosł, że d. 8 rozkazał przeprawić za Dunay w nocy 2 kompanie piechoty i armatę, dla zasłonienia naszych szalup działowych i przecięcia kommunikacyi między Tulczą i Izmayłowem; co natychmiast wykonano. Turcy to widząc zrobili silną wycieczkę, i prawie przez cały d. 9 dawali gęsto ognia z ręczney broni i armat wałowych; lecz męztwem żołnierzy Rossyiskich i kommenderuiącego niemi Maiora Bicilli zostali przymuszeni uchodzić za Dunay do twierdzy; do czego ieszcze przyłożył się nie mało Kapitan Porucznik Maszina trafnym ogniem swoiey flottylli. Nieprzyiacioł zabito 40, z naszey strony poległ żołnierz 1 kilku ranionych było.

D. 17 o godzinie 8 z rana Turcy z Izmayłowskiey twierdzy wycieczkę zrobili na brzegach Dunaiu przeciw lewemu skrzydłu dywizyi GL. Zas, i zaczeli sypać wielkie twierdze z ziemi. GL. Zas rozkazał ognia dawać z armat batteryinych; po wystrzale czwartym nieprzyiaciele opuściwszy zaczętą ledwie robotę oddalili się do twierdzy. O godzinie 11 Turecka iazda, w liczbie głów 1500 wystąpiła

z murów z widocznym zamiarem attakowania prawego skrzydła dywizyi GL. Zas; iakoż niemieszkaiąc zaczęła gonitwę z Kozakami; tym czasem piechota ich w liczbie 3 tysięcy z artylleryą bardzo znaczną pociągneła brzegiem Dunaiu, obrała stanowisko w sadach i wąwozach, naostatek zaczęła razem zewsząd silnie dawać ognia z armat swoich do obozu Rossyiskiego.

GL Zas natychmiast wysłał z 3 batalionami Szefa 11 półku strzelców GM Balle z rozkazem, ażeby nie dawał czasu nieprzyiaciołom do zmocnienia się i w tył odparł. Lecz wkrótce postrzegłszy niepodobieństwo szkodzenia im w tych stanowiskach, zalecił GM Balle cofać się powoli do lewego skrzydła, chcąc tym sposobem wywabić Turkow z obraney pozycyi, i naprowadzić ich na kartaczowy ogień batteryi naszych. Widząc odwrót Rossyanów, i odebrawszy na pomoc z twierdzy tysiąc ludu, nieprzyiaciel zapalczywie rzucił się na lewe skrzydło. GL Zas dozwoliwszy iemu podeyść ile trzeba było, rozkazał przywitać z armat batteryinych i półkowych, które na tém skrzydle stały, wystrzałem kartaczowym. Turcy wnet zostali odparci z wielką stratą. GM Balle na czele onych batalionów, które nieprzyiaciela uwiodły, uderzył walecznie bagnetem, i pędził do wiadomego stanowiska, gdzie niemało ludu w błocie utonęło.

W posiłek GM Balle wysłał GL Zas GM Ławeykę z 3 batalionami piechoty i kompanią strzelców, którzy złączywszy się z ludem dawniey walczącym wypędzili Turkow z pozycyi, i ścigali do samey twierdzy, nie zważaiąc na odpor ich mocny, i ogień natężony z ręczney broni, iakoteż armatny z dział postawionych na mieyscu wyniosłem na wyspie z drugiey strony Dunaiu, i z flottylli. Tymczasem oboz Rossyiski zostawał przy bardzo małey ochronie, naybardziey skrzydło prawe, które nieprzyiaciel attakował w 1500 ludzi. Więc GL Zas wysłał 6 armat do Szefa Naszeburgskiego półku GM Ermołowa, rozkazuiąc aby się bronił, co ten wodz dopełnił rozsądnie i kilkakroć powtórzone Turkow szturmy odbił bardzo pomyślnie. Trwała bitwa do godziny 7 wieczorem nieprzyiaciel stracił do 600 ludzi zabitych, między któremi było wielu Officyerów. Z Rossyiskiey strony poległo 7 żołnierzy, ranionych 2 Stabs Officyerów, 3 Officyerów, 117 żołnierzy. Woysko i kommendanci, za świadectwem GL Zas tego d. walczyli z męztwem znamienitém, i duchem nieustraszonym.

D. 21 o godzinie 6 z rana z nieprzyiacielskiey strony pod Jzmayłowem zaczoł się ogień armatny do flottylli naszey; strzelano zaś z batteryi założoney na wyspie z przeciwka będącey i z 5 łodzi, które z twierdzy wyprawiono; tegoż czasu 3 armaty także wysłane z miasta na brzeg Dunaiu zaczeły strzelać do reduty naszey zasłaniaiącey lewe skrzydło; i do flottylli. Te 3 działa gdy zostały przymuszone cofać się do murow przed ogniem górującym artylleryi Rossyiskiey, którą pod zasłoną batalionu Naszeburskiego przyprowadził GM Ermołow, wkrótce łodzie Tureckie powracać musiały do Jzmayłowa, iedna z nich w drodze utonęła. Tegoż d. po południu Turcy wycieczkę zrobili w liczbie 800 ludzi z armatami przeciw lewemu skrzydłu Rossyanów. Nieprzyiaciel zamyślał uderzyć na Multański półk ochotników stoiący w okopie przed redutą naszą; temu wraz posłano z odsieczą batalion półku Alexopolskiego z 2 armatami: Turcy po 3 godzinnem strzelaniu byli odparci, i odstąpili z niemałą klęską. Z naszey strony zabito 2 żołnierzy, raniono 5.

D. 29 flotty Kapitan Porucznik Popandopulo wysłany był z 18 działowemi, 2 bombardyerskiemi statkami, batalionem półku Butyrskiego, i 250 ochotnikami, dla zaięcia Sullimskiego przeyścia na Dunaiu. Przybywszy na to mieysce Popandopulo wysadził żołnierza na ląd pod kommendą Maiora Barkowa, który miał zabrać batteryą nieprzyiacielską; co ów Officyer wykonał z męztwem znamienitém, roztropnością, i pośpiechem. Uderzywszy albowiem walecznie bagnetem opanował batteryą z 8 w niey armatami i wszelką ammunicyą; przy tém zdobył 2 znamiona, 2 statki z rozmaitym zapasem, i kilku ludzi w niewolę poymał. Z Tureckiey strony zabitych było 339, między którémi poległ ich kommendant; z Rossyiskiey zaś strony w tym szturmie zginoł żołnierz 1 ranionych było 12.

Z d. 29 na d. 30 GL Langeron z 4 batalionami i kilkaset Ust Dunayskich kozakow i ochotników, zaioł stanowisko na wyspie Czatal, i oboz swóy zmocnił. W tenże czas posłany od niego z 300 strzelców i ochotników Maior Bicil i do mostu daiącego kommunikacyą przez wyspę od Tulczy do Jzmayłowa, rozgromił i przepędził podiazd nieprzyiacielski tam znaleziony, a most spalił do połowy. W tém zdarzeniu zabito u nas 2 Kozakow 1 żołnierza raniono. D. 2 Kwietnia Turcy wycieczkę zrobili o godzinie 3 z północy, z Jzmayłowa w liczbie 3 tysięcy piechoty, 2 tysięcy iazdy. Naymocnieyszy attak przypuszczono na redutę lewego skrzydła dywizyi GL Rothof, gdzie znaydowały się 2 kompanie Narwskiego półku muszkietyerów z 2 armatami pod kommendą Stabs Kapitana Cerenkowa; te przywitały nieprzyiaciel ogniem kartaczowym i z ręczney broni.

Tłumy zapalonych Janczarów rzuciły się szturmem na redutę; tym czasem iazda przeciwna dawała pozor blizkiego attaku z iedney strony na redutę prawego skrzydła GM Woinowa, z drugiey zaś na półk Kozacki, ażeby żadna pomoc dana być nie mogła reducie napastowaney. Jak wielka była zaciętość szturmuiących Turkow, którzy opasawszy redutę ze wszystkich 4 stron rzucali się do foss i dziur armatnych, i włazili nawet do środka reduty; tak waleczny odpor czynili zamknięci w reducie Rossyanie; przez półgodziny utrzymuiąc się w nayuporczywszey rozprawie, dopóki GL Rothof z odsieczą nie pośpieszył ku nim z 2 batalionami; w tenczas dopiero został odpędzony nieprzyiaciel z klęską bardzo znaczną. Ztąd Turcy rzucili się na prawe skrzydło linii piechotney, w różnych mieyscach przerwać ią usiluiąc, lecz równym sposobem nigdzie nic nie sprawiwszy, ustąpili do twierdzy, z którey garnizon ieszcze przez pół godziny dawał ognia z armat i ręczney broni. Strata iego w tym d. wyniosła do 700 ludzi, w tey liczbie zabitych 7 Officyerów, z naszey strony poległo żołnierzy 8, ranionych mieliśmy 69.

Z d. 3 na 4 w nocy kommenderowany był Smoleńskiego półku dragonii Maior Dziekoński z 75 dragonami i 185 Ust Dunayskiemi Kozakami i o-

ochotnikami, na zabranie 5 nieprzyiacielskich statków stoiących na prawém skrzydle naszém dla zasłony kommunikacyi przeciwników z góry Dunaiu. Rozkaz ten wypełnił Maior pomyślnie 2 statki wzięte z 2 na nich armatami i ammunicyą więcey 300 Turkow wytępiono, 3 zabrano w niewolę, pozostałe 3 statki uciekły do twierdzy. Z naszey strony poległ żołnierz 1, Kozaków i ochotników 45.

D. 7 wieczorem Turcy w znaczney liczbie przeprawili się z twierdzy na wyspę Czatal. GL Langeron ztąd wnosząc iakie są zamiary nieprzyiacioł, które były uderzyć na dywizyą iego w nocy, albotéż pomoc wysłać do Tulczy, teyże nocy wysłał GM Ławeykę z 2 batalionami piechoty i 100 Kozaków do przedniey straży aby tam czekał nieprzyiaciela w mieyscu otwartém i dla nas wygodnieyszem: sam zaś na czele batalionu 1 ruszył na pomoc; a ponieważ Turcy mieli na brzegach Dunaiu kilka batteryi i wielką redutę w sadach o 2 wiorsty od okopu, tam posłano 500 ochotników konnych i pieszych, ażeby z tey strony nieprzyiaciela utrzymywali, zasłaniaiąc oraz lewe skrzydło nasze.

Na świtaniu pokazali się Turcy, i silnie strzelać zaczeli z ręczney broni do korpusu GM. Ławeyki, lecz prędko powrócili do okopu swego. GM. Ławeyka ścigał ich do samego okopu; zkąd nieprzyiaciel otworzył silny ogień armatny; lecz GM. Ławeyka na to mniey zważaiąc przedsięwziął odważnie szturmować okop, który wnet zdobył, zabrawszy w nim 2 znamiona i 2 armaty. Turcy broniąc się uporczywie wszyscy prawie zostali pobici bagnetem, mała ich cząstka ratowała się ucieczką do większey reduty, w którey dla bezpieczeństwa stoi zawsze 350 ludzi. GM. Ławeyka przypuścił nawet szturm do tey reduty. Grenadyerowie, strzelce, Ust Dunayscy Kozacy rzucili się z męztwem nieustraszoném; tegoż czasu przyśpieszyły na pomoc naszym 2 kompanie półku Butyrskiego.

Lecz nadzwyczayna wysokość muru, i głębokość fossy wodą napełnioney; naostatek przybyła z twierdzy mocna pomoc nieprzyiacielowi, i otwarty ogień z Tureckiey flottylli, iakoteż z batteryi wałowych, przymusiły GM. Ławeykę do zaniechania tego przedsięwzięcia. Powracaiąc do obozu swego zburzył okop na nieprzyiacielu wprzód zdobyty. Strata Turecka wynosi 600 ludzi żołnierza wybranego; nasza klęska także iest niemała; poległych i z ran umarłych Officyerów mieliśmy 8, żołnierzy 150, w tey liczbie było 42 Kozaków i ochotników; ranieni zostali GM. Ławeyka, Stabs Officyer 1, Officyerów 15, żołnierzy 200.

G. Michelson donosi, że po opanowaniu Sullińskiego przechodu nad Dunaiem, i po utwierdzeniu stanowisk naszych na wyspie Czatal, nie maiąc iuż potrzebney dywersyi, którą wprzód czynić zaczoł z korpusem swoim pod Zurżą, osądził za rzecz przyzwoitszą oddalić się ztamtąd na dawne mieysce. D. 16 kwietnia znayduiący się w Budesztach z podiazdem Czuhuiewskiego regularnego półku Kozaków Podpółkownik Miasoiedow, dowiedział się o wykonaniu przez Turków lądowania w Oltenicy, pośpieszył na to mieysce z żołnierzem swoim, uderzył na 200 ludu, trupem położył 21, 2 zabrał w niewolę.

D. 22 kwietnia GM. Gerard z flottyllą iemu poruczoną opanował przy Georgiewskiey Gioli 2 batterye, i zbliżył się do Tulczy dla wzięcia tey twierdzy. Postanowiwszy naprzód ią rekognoskować, postanowił nad Dunaiem straż przednią, ażeby zaymowała batterye nieprzyiacielskie, sam zaś z drugą częścią flottylli, maiąc na niey batalion półku Butyrskiego i 3 kompanie Ładożskiego, ruszył na brzeg lewy Dunaiu do samey Tulczy. Ledwie tu pośpieszył na ląd wystąpić, i woysko uszykować do boiu, gdy nieprzyiaciel otworzył ogień silny z batteryi, i zapamiętale rzucił się na Rossyanów z tysiącem iazdy i 2 tysiącami piechoty; lecz przywitany z naszey strony natężonem strzelaniem kartaczowém, ustąpił z klęską. Tym sposobem utrzymaliśmy stanowisko. Jednakże widząc przewyższaiącą potęgę woysk nieprzyiacielskich, które się znaydowały w okolicach twierdzy i wielość fortyfikacyi Tureckich, GM. Gerard postanowił z flottyllą zostać w odpornym porządku. Z naszey strony poległ w tey potrzebie Officyer 1, żołnierzy 6, ranionych mieliśmy Officyerów 4, żołnierzy 50.

D. 27 o godzinie 3 z rana nieprzyiaciel postrzegłszy batteryą w nocy założoną na lewem skrzydle blizko twierdzy przy dywizyi GL. Zas. naprzod silnie do uiey strzelał z wałów, z batteryi znayduiącey się na wyspie Czatal, i z 4 armat wyprowadzonych w pole; poźniey wysłał z miasta część piechoty, która przedarłszy się brzegiem Dunaiu i przez wąwozy, w tych zasiadła niedaleko batteryi, i ręcznym ogniem usiłowała przeszkodzić dokończenia roboty naszey, pomnożona zaś do 3 tysięcy groziła samey batteryi szturmem. Dla odwrócenia tego Major Suchotinin wysłał strzelców Ładożskiego półku zasłaniaiącego batteryą, za nimi 2 kompanie półku 11 strzeleckiego, i batalion Niżehorodzkiego muszkietyerów, którego strzelce razem z drugiemi iuż ręcznym ogniem, iuż bagnetem wyparli nieprzyiacioł; tegoż czasu artyllerya batteryina kartaczami i kulami silnie porażaiąc Turków zbiła im 3 armaty. Jednak nie przestawali napadać naszych dzień cały, tak iż ogień trwał od godziny 3 z rana do 8 wieczorem. Klęska przeciwników 500 ludzi wyniosła; z naszey strony zabity Officyer 1, żołnierzy 16, raniony Officyer 1, żołnierzy 56.

D. 28 nieprzyiaciel na 11 łodziach armatą osadzonych przyszedł z Jsakczy do naszey flottylli uformowaney w Galaczu z statków tam znalezionych, i stoiącey pod Kartal pod przewodnictwem Kapitana Porucznika Akimowa; attakował ią strzelaiąc z armat; lecz trafnym ogniem artylleryi naszey prędko został przymuszony ustępować, maiąc iednę z łodzi uszkodzoną; flottylla zaś Rossyiska nayrnnieyszey szkody nie poniosła. D. 30 wysłany Dońskiey artylleryi Półkownik Karpow do wioski Ostrowian od dywizyi GM Isaiewa, znalazł 60 nieprzyiacioł z Tureckim Deli Baszą i drugim Officyerem, attakował i rozgromił; zabrano w niewolę 10 Bissurmanow, i 5 Chrześcian im służących, inni poddać się nie chcący zabici, Officyerowie rzucili się w rzekę Gia i utoneli. Z naszey strony poległ Arnauta 1, ranionych ludzi 4. G. Michelson odebrawszy wiadomość, iż G. Meendorf dla choroby nie może kommenderować korpusem iemu poruczonym, sam udał się pod Izmayłow, i oddał ten korpus GL Miłoradowiczowi.